

KŁAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

Lipiec miesiącem pamięci o Ofiarach Pacyfikacji



W duchu braterstwa i pojednania



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



fot. Anna Witalis Zdrzenicka



fot. Anna Witalis Zdrzenicka

Uroczystości 70. rocznicy pacyfikacji w Sułkowicach i Harbutowicach



fot. Jan Zdrzenicki



fot. Jan Zdrzenicki



Pielgrzymka rowerowa na Jasną Górę

Aneks rozszerzający umowę o dofinansowanie inwestycji wodno-ściekowych**36 mln 483 tys. 413 zł 52 grosze z POLiS**

Takie dofinansowanie ma otrzymać nasza gmina na mocy aneksu rozszerzającego umowę z POiŚ podpisanego przez burmistrza Piotra Pułkę z prezesem Zarządu Wojewódzkiego WFOŚiGW w Krakowie Małgorzatą Mrugałą 1 sierpnia br. Pozwoli to na sfinansowanie z tego funduszu dodatkowo budowy kanalizacji w Rudniku.

Aneks dotyczy wprowadzenia do realizowanego już „Programu zaopatrzenia w wodę oraz odprowadzania i oczyszczania ścieków w gminie Sułkowice – część I” dodatkowego zadania – II etapu budowy kanalizacji sanitarnej w Rudniku. To nowe zadanie obejmuje nieskanalizowaną część Rud-

nika od ul. Dolnej aż do Granicy. W ramach zadania zostanie wybudowane ponad 30 km sieci kanalizacyjnej, 6 pompowni sieciowych oraz 32 pompownie przydomowe.

Całkowity koszt zadań realizowanych w ramach „Programu...” wyniesie 52 mln 650 tys. 166,97 zł, z czego wydatki kwalifikowane nie

mogą przekroczyć 42 mln 921 tys. 622,97 zł. Różnica między wartością inwestycji a dofinansowaniem musi zostać sfinansowana przez gminę jako wkład własny. Chociaż są to niemałe pieniądze, to bez funduszy unijnych o takich inwestycjach, które obecnie realizujemy, nie moglibyśmy nawet pomarzyć.

Warto też dodać, że wszystkie dopuszczalne czynności związane z przygotowaniem, obsługą i rozliczaniem umowy z POLiS wykonywane są przez pracowników gminy, bez zlecania ich podmiotom zewnętrznym, a co za tym idzie – wydawania pieniędzy, które mogą zasilić fundusz inwestycji. (dg)

W ramach „Programu zaopatrzenia w wodę oraz odprowadzania i oczyszczania ścieków w gminie Sułkowice – część I” do 2015 roku:

- rozbudowana będzie oczyszczalnia ścieków i będzie przyjmowała ścieki z obszaru całej gminy,
- zmodernizowana i unowocześniona zostanie stacja uzdatniania wody,
- wybudujemy ponad 76 km kanalizacji
- przebudujemy 9 km wodociągu.

Sułkowice w „złotej setce” najlepszych samorządów „Rzeczpospolitej”

Sułkowice zakwalifikowały się do grona stu najlepszych gmin miejskich i miejsko-wiejskich w Polsce. Jak pisze „Rzeczpospolita”, celem badania było sprawdzenie: „które miasta i gminy najbardziej dbają o rozwój i standard życia mieszkańców, nie zapominając przy tym o bezpieczeństwie finansowym”.

Mieliśmy wcześniej w tematycznych rankingach „Rzeczpospolitej” bardzo wysokie miejsca, z których jesteśmy dumni (np. 14. miejsce za wykorzystanie funduszy unijnych w ub. r.). Tym razem znaleźliśmy się w „złotej setce” rankingu głównego (na 908 gmin miejskich i miejsko-wiejskich w całej Polsce).

Używając języka sportowego, weszliśmy do ekstraklasy (z Krynica Morską jako liderem), na razie na pozycji na dole tabeli, ale już samo znalezienie się w czołówce jest powodem do wielkiej radości, a przecież „piłka jest w grze”. Nie pozwalamy sobie na inercję, nie usprawiedliwiamy się kryzysem, tylko szukamy najkorzystniejszych rozwiązań, by konsekwentnie, krok po kroku, rozwijać naszą gminę. To widać przede wszystkim w terenie, nie tylko w rankingach, bo nie o nie przecież chodzi; one są tylko punktem odniesienia. Wciąż jest dużo do zrobienia, ale to, co już zostało wykonane z pożytkiem dla mieszkańców – cieszy i zachęca do dalszej pracy.

Rozalia Oliwa, wiceburmistrz

NIK bez uwag do kanalizacji

Najwyższa Izba Kontroli przesłała do gminy wystąpienie pokontrolne dotyczące działalności Urzędu Miejskiego w zakresie realizacji zadania Kanalizacja sanitarna w Sułkowicach – etap IV, współfinansowanego środkami pożyczonymi z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz jego rozliczenia rzeczowego i finansowego. Wystąpienie charakteryzuje poszczególne etapy i czynności związane z tą inwestycją, podkreśla zgodność działań UM z zawartymi umowami, a także osiągnięcie efektu finalnego większego niż zagwarantowany umową i analizę dokonywanych spłat.

W efekcie tej analizy NIK sformułował następujące orzeczenie: *W działalności kontrolowanej jednostki w przedstawionym wyżej zakresie nie stwierdzono nieprawidłowości. I dalej: W związku z niestwierdzeniem nieprawidłowości oraz brakiem uwag do kontrolowanej działalności Najwyższa Izba Kontroli nie formułuje wniosków pokontrolnych i nie oczekuje odpowiedzi na niniejsze wystąpienie pokontrolne.*

Takie orzeczenie należy do wielkich rzadkości. Zwykle nawet przy pozytywnym wyniku kontroli formułowane są jakieś uwagi odnośnie nieprawidłowości do poprawienia. Tym większe uznanie i serdeczne gratulacje należą się pracownikom Urzędu Miejskiego. (red.)

Zaproszenia:

Burmistrz Gminy Sułkowice oraz Sołtys Sołectwa Harbutowice serdecznie zapraszają na:

DOŻYTKI GMINNE

W programie m.in.:

- 10⁰⁰ – Korowód wieńców
- 11⁰⁰ – Msza św. dzięczynna
- 16³⁰ – Występy na scenie
- 18³⁰ – Mecz piłki nożnej Harbutowice – Harbutowice
- 19⁰⁰ – Zabawa taneczna

Jarmark Sułkowska Jesień
na placu targowym „Zielona Podkova”
w tym roku **8 września**
Szczegóły dla wystawców i zwiedzających
już wkrótce na www.sulkowice.pl

Wybrane z numeru:

70 rocznica pacyfikacji Sułkowic s. 4–5	
Letnie inwestycje w szkołach	s. 9–10
Pytania i odpowiedzi nt. śmieci	s. 11
Upadłość PKS i co dalej?	s. 17

1943 – 2013



SIEDEMDZIESIĄTA ROCZNICA PACYFIKACJI SUŁKOWIC

W 70. rocznicę pacyfikacji Sułkowic, wraz z żywymi oddającymi hołd swoim przodkom, wokół polowego ołtarza stanęła Armia Męczenników i Bohaterów Ziemi Sułkowickiej, którzy w latach 1939–1945 oddali życie za to, że byli Polakami, że pragnęli, by ich dzieci i wnuki żyły w wolnej Ojczyźnie. Stanęli, przywołani na Apel Pamięci głosem kapłana Marka Podolaka.

24 lipca 2013 roku

na sułkowickim rynku kapłani parafii dekanatu sułkowickiego i księży rodacy celebrowali Mszę Świętą pod przewodnictwem ks. dziekana Edwarda Antolaka. Płytę sułkowickiego rynku zgromadzeni mieszkańcy zasłali kwiatami, a w niebo wzbily się ptaki pełne pokoju o gołębih sercach. Nad Sułkowicami unosiły się słowa wspólnej modlitwy i pełne liturgicznej harmonii pieśni chóru. Centralny plac przed pomnikiem z jednej strony otoczyło 15 pocztów sztandarowych, z drugiej – kompania honorowa 8. Bazy Lotnictwa Transportowego z Balic dowodzona przez kapitana Grzegorza Stęplewskiego. Żołnierze tej kompanii zaciągnęli też honorową wartę przy pomniku.

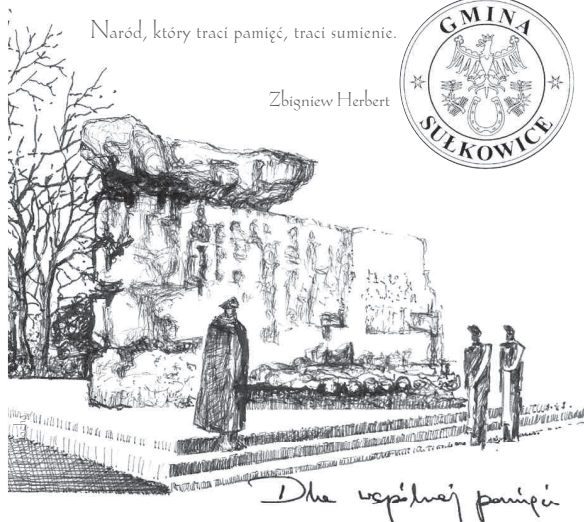
24 lipca 1943 roku

w niemal tym samym miejscu jakże inne było zgromadzenie mieszkańców, w niebo płynął jęk katowanych i przekleństwa katów, bruk rosła krew i rozbryzgane wnętrzności ludzkie, przy krzyżu stał oprawca i ogłaszał ludzkie samozwańcze wyroki o życiu i śmierci. Centralny plac osady otoczył kordon wrogich wojsk. I tylko modlitwa tak samo płynęła do Boga – bądź wola Twoja ..., daj siłę, by przyjąć to cierpienie.

W kronice parafialnej kapłan sprzed 70 lat zapisał:

Naród, który traci pamięć, traci sumienie.

Zbigniew Herbert



– Na całe życie pozostała pamięć tamtego dnia i nocy.

Sens tamtych wydarzeń

rozważał w homilii ks. Antolak. Nawet nie tyle sens – bo ten i tak zostanie niepojęty, jak twierdził – lecz naszą gotowość do przyjęcia tamtej ofiary. Naszą zdolność do wdzięczności tym, dzięki którym żyjemy, naszą gotowość do życia w imię wartości, które ustami wyznajemy. Tamci ludzie w imię wyznawanych wartości potrafili świadomie złożyć w ofierze własne życie. A czy my, ludzie początku XXI wieku, potrafimy jeszcze w imię wartości żyć? Przypomnił krzyż na stoliku w plebańskiej stodołę, który był świadkiem tragicznych wydarzeń i zwrócił uwagę na to, że jeśli z krzyżem nie wiąże się gotowość człowieka do autentycznego szacunku do wartości, które on reprezentuje i wyznawania ich swoim życiem, to krzyż staje się również pustym znakiem; przedmiotem, w obecności którego można dokonać każdego zła.

Wiele osób

zgromadziła na Rynku uroczystość w 70. rocznicę pacyfikacji. W pokoju i duchu pamięci, w cudownych refleksach zachodzącego słońca, między wieloma pięknymi symbolami modlili się i składali wieńce. Atmosfera tego spotkania była taka, jakby się odbywało jakieś bardzo ważne ślubowanie. *Uzdrowicie rany przeszłości miłością. Niech*

Z Kroniki Parafialnej:

W nocy zjechało 200 policji. Przeszukano wieś, szukając podejrzanych o kradzież i znowę z dywersantami według posiadanej listy. Potem spędzono wszystkich ludzi na rynek bydlęcy i na plac przed stodołą plebańską. Kazali wszystkim leżeć twarzą do ziemi od 4 rano do 6 wieczór. Wywoływali nazwiska skazanych na śmierć. Następnie rozstrzelali ich po strasznych torturach, dokonywanych w stodole i wozowni plebańskiej, w taki sposób, że aż mózg tryskał. Wieszali nieszczęśliwych na linach i bili bijkami od cepów, łamiąc im kości. Ledwie żywych dobijali strzałami. Zabito 26 osób. Drgające ciepłe ciała kazali włożyć do pak i zakopać we wspólnym dole, w ogrodzie poza cmentarzem. W stodole i wozowni pozostała krew ludzka. Następnie z placu bydlęcego zabrali 65 osób i wywieźli na roboty. Na pozostałych mieszkańców nałożyli karne kontyngenty. Na całe życie pozostała pamięć tamtego dnia i nocy.

wspólne cierpienie nie prowadzi do rozłamu, ale niech spowoduje cud pojednania – przypominał słowa bł. Jana Pawła II burmistrz Piotr Pułka. Mottem jego przemówienia, a także wydanej z tej okazji przez gminę pamiątkowej kartki okolicznościowej, były słowa Zbigniewa Herberta: *Naród, który traci pamięć, traci sumienie.*

Na zakończenie uroczystości zabrzmiał sygnał Cisza i hymn Wojska Polskiego (*My, Pierwsza Brygada*). Następnie wszyscy udali się na poczęstunek z wyśmienitą grochówką ugotowaną przez OHP z Lanckorony.

W gronie gości nie zabrakło związków reprezentujących uczestników walki o wolność Polski: Stowarzyszenia Żołnierzy AK i Więźniów Politycznych w Krakowie z prezesem Franciszkiem Oremusem na czele oraz sułkowickiego Koła Związku Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych z Eugeniuszem Pitałą. Uroczystość uświetnili też Bracia Kurkowi w swoich reprezentacyjnych strojach oraz harcerze hufca ZHP w Myślenicach. Przybyły z wieńcami reprezentacje 27 stowarzyszeń i instytucji z całej gminy.

24 lipca 2013 roku na sułkowickim Rynku stał się na moment cud braterstwa.

Oby trwał i owocował. (awz)

Z Sułkowic rozstrzelano 20 osób:

Julian Bargiel	– lat 24
Władysław Bargiel	– lat 23
Tadeusz Bernecki	– lat 32
Bronisław Biela	– lat 23
Franciszek Jończyk	– lat 41
Feliks Kiebzak	– lat 56
Stefan Kiebzak	– lat 20
Antoni Krupa	– lat 24
Jan Latoń	– lat 19*
Józef Latoń (soltys)	– lat 56
Józef Latoń	– lat 24
Jan Piechota	– lat 44
Jan Postawa	– lat 46
Stanisław Postawa	– lat 32
Stefan Pułka	– lat 23
Jan Stokłosa	– lat 26
Franciszek Stopka	– lat 30
Stefan Szczepaniak	– lat 31
Roman Szczepaniak	– lat 29
Brygida Żyłowska	– lat 31

Z Harbutowic rozstrzelano 6 osób:

Zofia Budzoń	– lat 46
Adam Rusin	– lat 30
Józef Twardosz	– lat 41
Franciszek Hyrllicki	– lat 41
Karol Kluzik	– lat 57
Zygmunt Starzyk	– lat 29

65 osób wywieziono do obozów koncentracyjnych, obozów pracy i na roboty w głąb Niemiec.

W nieznanych okolicznościach zginęli, zabrani do Izdebnika:

Jan Latoń
Władysław Matulski

* Taki wiek podają księgi parafialne: Jan Latoń, syn Jana i Angeli z d. Rys, lat 19, ur. 1 lipca 1924 r.

Przemówienie burmistrza Piotra Pułki:

Ten dzień, dzień 24. lipca powinniśmy w Sułkowicach obchodzić jak drugi Dzień Wszystkich Świętych. Data ta dotyczy wszystkich rodzin w Sułkowicach i wielu w Harbutowicach, a także jest żywa wszędzie tam, gdzie osiedlili się sułkowiczanie. Tu, w Sułkowicach, 24 lipca, na bydłęcym rynku i w plebańskiej stodole umęczono i zamordowano naszych ojców, stryjów, dziadków i pradziadków, kuzynów i szwagrow, przyjaciół rodziny. Opowiadania o tym dniu do dziś żyją w naszych rodzinach.

Naród, który traci pamięć, traci sumienie mówi Zbigniew Herbert. W naszym przypadku ta pamięć dotyczy nie tylko narodu, ale bezpośrednio naszych rodzin – dotyczy nas osobiście. Na tym pomniku są wypisane nasze nazwiska, w tę ziemię wsiąkła nasza krew.

Instytut Pamięci Narodowej umorzył śledztwo w sprawie naszej pacyfikacji – bo brakuje dowodów, kto jest za nią odpowiedzialny, nie są znane nazwiska sprawców, nikt nie ujawnił nazwisk donosicieli. Ale umorzenie śledztwa nie oznacza – nie może oznaczać – umorzenia pamięci. Z tego moralnego obowiązku nic i nikt nas nie zwolni.

Dziś obchodzimy 70. rocznicę tych wydarzeń, modlimy się za duże umęczonych i zamordowanych, składamy kwiaty i zapalamy znicze pod pomnikiem i na mogile na cmentarzu.

Niech pamięć o tamtych tragicznych wydarzeniach, pamięć o całej naszej wspólnej historii będzie tym, co nas jednoczy. Jak nauczał Ojciec Święty Jan Paweł II: *Uzdrowcie rany przeszłości miłością. Niech wspólne cierpienie nie prowadzi do rozłamu, ale niech spowoduje cud pojednania.*

Witam i równocześnie dziękuję za udział wszystkim przybyłym a w szczególności księżom za odprawioną Mszę Świętą i za słowo Boże, dziękuję kompanii honorowej 8. Bazy Lotnictwa Transportowego z Balic, dziękuję przedstawicielom organizacji kombatanckich, pocztom sztandarowym, delegacjom na czele z Radą Miejską i Bractwem Kurkowym. Dziękuję Wam wszystkim.

Piosenka o pacyfikacji

Noc była ciemna, niebo pochmurane,
Spoglądało smutno na sułkowski lud.
I sen spokojny, nim nadszedł poranek,
Przerwał sznur licznych szumiących aut.

Oj wy, Sułkowice, krwawy dzień was czeka,
Licznych synów waszych czeka dzisiaj śmierć.
Zginą w męczarniach hańbiących człowieka,
Wspólną mogiłę będą dzisiaj mieć.

Już przyjechali, wioska obstawiona
Przez tych polskich zdrajców i przez zondemist.
Niejednego dzisiaj twarz będzie skrwawiona,
W plebańskiej stodole już kat SS jest.

Godzina ranna, ludzi wypędzają
Z własnych ich domów, gdzie ich miejsce jest.
Na targowicę wszystkich zgromadzają,
Bo taki właśnie dzisiaj rozkaz jest.

Leżą tam wszyscy bracia obok siebie,
Starzy ojcowie z troską o swych synów.
„Zlituj się, zlituj, Ty co jesteś w niebie”,
Bo wokoło jest rząd ciężkich karabinów.

Obok mają miejsce splakane kobiety,
Oplakują z dziećmi swymi na ręku.
I to im tylko dodaje podniety,
Aby przed wrogiem nie pokazać lęku.

Wśród krzyków strasznych i wyzwick
oprawców
Słychać głos ostry, który echo niesie.
Ten wywołuje dziewięćdziesiąt nazwisk
Z listy, która czarną listą zwie się.

Wywołany powstał i odchodzi na bok,
Kiwając głową już na pożegnanie.
I znów się kładzie przy koledze obok,
Gotowy na mękę i na skonanie.

Każdy się żegna w duszy z rodziną,
Syn ze swą matką, brat ze swym bratem,
Ojciec z dziećmi, kochanek z jedyną,
Każdy się żegna z pięknym światem.

Gdy się nazwiska na liście skończyły,
Słychać głos ostry do kilku współbraci,
Aby ich dłonie łopaty chwyciły
I wykopały grób wspólny dla braci.

Grób ten był metra półtrzecia głęboki,
Nie na cmentarzu, lecz przed innym domem,
Sześć metrów długi, trzy metry szeroki,
W miejscu osobnym, niepoświęconym.

*Tekst „Piosenki o pacyfikacji” Sułkowic
pochodzi ze zbiorów śp. Romana Światłonia
(zmarł w 2011 r. – więcej pisaliśmy o nim
w „Klamrze” Nr 9 z 2008 r.) Tekst udostępniła
nam jego córka Zofia Sroka.*

Tej pacyfikacji Harbutowice uniknęły cudem

Po uroczystościach upamiętniających ofiary pacyfikacji i II wojny światowej na ziemi sułkowskiej, które odbyły się w 70. rocznicę pacyfikacji 24 lipca w Sułkowicach, również mieszkańcy Harbutowice uczcili ich pamięć podczas polowej Mszy Świętej przy pomniku partyzantkim na Gościbi. Inicjatorem tego patriotyczno-modlitewnego spotkania było Stowarzyszenie Przyjaciół Harbutowic „Sanguszka” i sołtys Bożena Horwat. Podczas pacyfikacji Sułkowice zostało rozstrzelanych 6 osób z Harbutowic. Ich nazwiska zostały zapisane na tablicy pomnika na sułkowskim Rynku.

fot. Jan Zdrzeńcki



Mszę Świętą w intencji harbutowian pomordowanych podczas II wojny światowej koncelebrowali ks. proboszcz Zbigniew Nowak i ks. rodak Franciszek Bobeł, wieloletni – emerytowany już – proboszcz parafii w Lubniu. Liturgii towarzyszył śpiew specjalnie przybyłych na tę okazję siostr sercaneek z Domu w Kamesznicy, ze swoją przełożoną – harbutowianką s. Rafałą Golonką. W homilii ks. Nowak nawiązał do heroicznej walki Polaków z okupantem, przywołując przykład harcerzy – *Kamieni przez Boga rzuconych na szaniec*.

Syn sołtysa

Po Mszy św. głos zabrał również m.in. ks. Franciszek Bobeł, który swojej rodzinnej wiosce Harbutowice poświęcił wiele książek i publikacji, dokumentując jej historię oraz utrwalając wspomnienia. Jego najdawniejsze wspomnienia – małego dziecka – sięgają czasów wojny. Ojciec ks. Bobeł był sołtysem Harbutowic. W czasie okupacji była to najgorsza funkcja, jaka mogła spotkać uczciwego człowieka. Jego dom musiał być otwarty dla Niemców. Nie raz więc nachodzili go hitlerowcy, a przecież w tym właśnie domu chronili się często partyzanci z Gościbi. Ks. Bobeł wspominał m.in. znaki umowne dla partyzantów informujące, że w domu są Niemcy. Zaproponował, by w Lesie Gościbia oznaczyć szlak

na polanę pod Kamienną Górą, gdzie kwatrowali w ziemiankach partyzanci oraz wyznakować partyzancki szlak, którym przedzielali się oni do wsi. Opowiedział też o pacyfikacji Harbutowic, której nie było...

To był cud

Tuż przed pacyfikacją Sułkowic Niemcy zgromadzili mieszkańców Harbutowic i kazali im leżeć na ziemi na placu przed kościołem. Mieli ukarać wieś za pomoc partyzantom. Wyczytywali nazwiska, dziesiątkowali. A ludzie modlili się w głos i prosili o opiekę Matkę Boską Harbutowicką. W którymś momencie oficer dowodzący całą operacją otrzymał rozkaz, żeby ludzi puścić do domu. Wszyscy orzekli, że to cud. Jednak kilka osób zabrano ze sobą. Zginęli już wkrótce podczas pacyfikacji Sułkowic lub zostali wywiezieni do obozów.

Również sołtys Bożena Horwat odczytała wspomnienia osób pamiętających te wydarzenia. Po raz pierwszy zostały one ogłoszone publicznie. Wywiad w terenie i zbieranie wspomnień, to jedna z pierwszych prac Stowarzyszenia Przyjaciół Harbutowic „Sanguszka”.

Sztandary

W uroczystości na Gościbi wzięły udział poczty sztandarowe: Zarządu Głównego Stowarzy-

szenia Żołnierzy Armii Krajowej i Więźniów Politycznych w Krakowie, Ochotniczej Straży Pożarnej z Harbutowic oraz Zespołu Placówek Oświatowych w tej miejscowości. Delegacji akowskiej przewodniczył Franciszek Oremus „Szteyer”, „Żelazny” – główny inicjator budowy pomnika na Gościbi i fundator tablicy pamiątkowej. Mówiąc o walce partyzanckiej, przypomniał, że AK była nie tylko największą armią podziemną okupowanej Europy, oficjalnym wojskiem Polskiego Państwa Podziemnego, lecz że była także ideą, wcieleniem dążenia Polaków do wolnej Ojczyzny.

Prowadzący uroczystość Witold Światłoń odczytał również fragment kroniki parafialnej Sułkowic z 1943 r. – opis pacyfikacji, w której umęczeni i zamordowani zostali także mieszkańcy Harbutowic.

Przy ognisku

Uroczystość zakończyło wspólne ognisko na polanie nieopodal i poczęstunek przygotowany przez SPH „Sanguszka”, a atmosferę tamtych dni dodatkowo podkreślały wykonywane na żywo piosenki i melodie żołnierskie.

Capstrzyk

Uroczystości na Gościbi były już kolejnym wydarzeniem w tym miejscu podczas Miesiąca Pamięci o Ofiarach Pacyfikacji Sułkowic. W wigilię 70. rocznicy przyjeździe na Gościbi, która była

bazą partyzancką, zorganizowana została uroczystość integracyjna z udziałem osób niepełnosprawnych. Jego organizatorem byli Radni z Sułkowic i Stowarzyszenie Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „Kolonja”. Mszę św. celebrował ks. Marek Suder. Także i w tych okolicznościach wspomniano wydarzenia sprzed 70 lat, modlono się za ofiary pacyfikacji i II wojny światowej.

Po Mszy św. i ognisku z pieczeniem kielbas i wspólnym śpiewem, zasilanym przez dziewczęta z gitarami z grupy apostoelskiej, uczestnicy spotkania zapalili znicze przy pomniku partyzanckim w Lesie Gościbia.

(awz)

Z przemówienia sołtys Bożeny Horwat

Dzisiejsza Eucharystia i nasze spotkanie to czas modlitwy i przypomnienia tych tragicznych wydarzeń, które miały miejsce 70 lat temu w Harbutowicach. Nie wszystkie fakty związane z nimi zostały udokumentowane w źródłach historycznych, dlatego potrzeba, aby ta pamięć żyła w nas. Nie chodzi o pielęgnowanie bolesnej rany, którą zagoił czas, ale mamy moralny obowiązek, by nie zapomnieć o Tych, którzy położyli pod naszą wolność ryzykując tym, co każdy z nas ma najcenniejszego – własnym życiem. 70 lat to długi czas, ale żyją jeszcze naoczni świadkowie pacyfikacji, która miała miejsce z 23 na 24 lipca 1943 r. To w ich pamięci i sercu przechowywane jest straszne świadectwo tych dni.

(...)

Dziękuję za pomoc w przygotowaniu dzisiejszej uroczystości Panu Burmistrzowi, Księżom za odprawienie Mszy Świętej i wygłoszenie homilii, Siostram Sercankom, przedstawicielom organizacji kombatanckich, pocztom sztandarowym, delegacjom, Panu Romanowi Lisowskiemu, dziękuję również Stowarzyszeniu Przyjaciół Harbutowic „Sanguszka”, które przygotowało dzisiejszą uroczystość i wszystkim przybyłym.

Wspomnienia mieszkańców o pacyfikacji w Harbutowicach

Władysława Rydz, miała 10 lat:

– Widziałam ludzi prowadzonych na plac kościelny. Matki z dziećmi zostały zamknięte na plebanii, mężczyźni i kobiety leżeli twarzą do ziemi na placu kościelnym. Wśród ludzi zapanowało przerażenie i panika. Ktoś spośród uczestników zaczął modlić się do Matki Bożej o ratunek. Chwile grozy przedłużyły się, Niemcy poszukiwali ludzi z naszej wioski będących na liście osób pomagających partyzantce.

Ponieważ nie znaleźli nikogo, rozpoczęli dziesiątkowanie. Równocześnie z tymi poczynaniami okupanta wzmagała się modlitwa ludzi błagających o pomoc Matkę Boską Harbutowicką. W pewnym momencie przyjechał kolejny wóz niemiecki i przekazano rozkaz, aby nie rozstrzeliwać dziesiątkowanych. Fakt ten został odczytany przez ludzi jako niezwykła interwencja Cudownej Matki Bożej Harbutowickiej.

Alicja Golonka przekazała relację Józefa Rydza:

– Mojego teścia zabrano spod kościoła do Sułkowic, gdzie okrutnie torturowany zmarł i został pochowany w zbiorowej mogile. Trzech spośród zamordowanych podczas pacyfikacji Harbutowic zostało zastrzelonych na terenie własnych domostw i wywiezionych do Sułkowic, także do zbiorowej mogiły. zebrała Bożena Horwat (wspomnienia mieszkańców Harbutowic także w „Klamrze” nr 6 z 2008 r.

O g ł o s z e n i a U M

Wyprawka szkolna

12 lipca 2013 r. Rada Ministrów ogłosiła rządowy program pomocy uczniom „Wyprawka szkolna”. Pomoc finansowa udzielana jest na zakup podręczników szkolnych i materiałów dydaktycznych. Wnioski o pomoc należy składać w terminie od 16 sierpnia do 4 września 2013 r. do dyrektora szkoły, do której uczeń będzie uczęszczał w roku szkolnym 2013/2014.

Pomoc będzie udzielana w postaci zwrotu środków na podstawie imiennego dowodu zakupu podręczników (faktura, rachunek), do wysokości wartości udzielonej pomocy.

Informacje: kto i na jakich zasadach może taką pomoc uzyskać, szczegółowo przedstawione są na stronie internetowej gminy: www.sulkowice.pl. Informacji można zasięgnąć także u dyrektora szkoły, do której uczeń będzie uczęszczał od września tego roku.

Z korespondencji do UM

Lublin 29 lipca 2013

Józef Światłoń
Lublin 20-314
Ul. Przyjaźni 1/77

Szanowny Pan Burmistrz
Gminy Sułkowice
Piotr Pułka

Piszę w związku z uroczystym apelem, który odbył się 24 lipca 2013 roku jako upamiętnienie 70 rocznicy pacyfikacji Sułkowic.

Miałem to szczęście, że akurat odwiedzałem swoje rodzinne strony i mogłem być na nim obecny. Jako młody, 11 letni chłopak byłem uczestnikiem tej tragedii i do dziś jej echa żyją w mej pamięci. Dlatego też chciałbym osobiście bardzo podziękować Panu i przez Pana ręce wszystkim, którzy pracowali nad jej przygotowaniem. Podziwiałem sposób w jaki została zorganizowana, poruszyła mnie jej atmosfera – pełna powagi, refleksji i szacunku jakim obdarzyliście Państwo ofiary tej tragedii.

Z drugiej strony jednak – przykro było mi widzieć, że tak niewielu, zwłaszcza młodych ludzi przyszło oddać hołd swoim bliskim i swoim przodkom.

Tym niemniej, raz jeszcze pragnę podziękować za cały Państwa trud włożony w organizację upamiętnienia tego wydarzenia.

Z poważaniem
Były mieszkaniec Sułkowic
Obecnie Lublina

Józef Światłoń

E k s p r e s e m



Krzywaczka. 19 lipca 2013 r. zakończono podstawowe prace przy budowie parkingu nad kościołem w Krzywaczce po prawej stronie od Centrum Kultury – przy drodze na cmentarz. Parking powinien pomieścić ok. 20 samochodów. Jest to inwestycja gminna, w ramach Funduszu Sołeckiego dla wsi Krzywaczka.



Biertowice. W budynku ZGK rozpoczęły się prace remontowe pod wykonanie Gminnego Centrum Ekologicznego. Aktualnie podwieszane są sufity, zerwany został stary parkiet, w jego miejsce ekipa założyła płytki. Zamontowana została instalacja elektryczna, wymieniono drzwi.

W ramach zadania sala ta zostanie wyposażona w aneks kuchenny i sprzęt audiowizualny.

Wniosek o dofinansowanie tego zadania gmina Sułkowice złożyła do LGD „Między Dalinem i Gościbią”.

p r z e z g m i n ę

Sułkowice. Na cmentarzu w Sułkowicach kolejne odcinki alejek wyłożone zostały kostką brukową. Wykonała je sprawdzona ekipa – gminna grupa gospodarcza wspomagana przez pracowników firmy JUCO.

Kostkę ufundowała, tak jak w poprzednim roku, również firma JUCO Wiesława i Stanisława Światłoniów. Darowiznę w postaci tłucznia pod chodnik przekazał też Zdzisław Biela z betoniarni Gościbia w Jasienicy.



Biertowice. Kontynuowane są prace przy rozbudowie gminnej oczyszczalni ścieków w Biertowicach. Obecnie wykonywana jest elewacja budynków, a także prace dociepleniowe ścian szczytowych oraz zbiornika nr 4. Wykonana została także próba szczelności zbiornika żelbetowego.

Trwają drobne prace wykończeniowe w budynkach. W sierpniu wykonawca planuje kontynuację prac konstrukcyjnych oraz instalacyjnych.



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch

Wakacyjnym ekspresem



Sułkowice – gimnazjum. Parkiet w hali sportowej został wycyklinowany i kilkakrotnie pomalowany, a na brzegi dano nowe listwy. Naniesiono linie wytyczające boiska: 3 do siatki, 1 do piłki ręcznej oraz 2 do koszykówki. Dyrekcja ma w planie także zakup nowych siatek ochronnych.

Wykonano także generalny remont schodów przy głównym wejściu do hali sportowej wraz z nowym zbrojeniem i wymianą płytek na schodach na antypoślizgowe (z atestami bezpieczeństwa). Przed wejściem została zamontowana wycieraczka gumowa, antypoślizgowa. Remonty prowadzone są także w głównym budynku szkolnym – pomalowane zostały wszystkie łazienki oraz szatnia, a także główne bramy wjazdowe na parking.



Biertowice. W jadalni w przedszkolu w Biertowicach został wykonany nowy sufit – z konstrukcji metalowych i płyt. Teraz malowane są pomieszczenia jadalni i kuchni. Zewnętrzne schody przy budynku B prowadzące na plac zabaw zostały zburzone, a w ich miejsce wybudowano nowe, które lada dzień będą flizowane. Zabezpieczono także poręcze zewnętrzne przy wejściu do piwnicy w budynku B oraz klatkę schodową. W budynku głównym wykonano remont dwóch kominów oraz uszczelniono dach. Budynek A czeka jeszcze naprawa instalacji odgromowej.

przez szkół

Sułkowice – szkoła podstawowa. Wakacyjny remont obejmuje: w budynku B – wymianę 45 okien, modernizację portierni i wejścia, w budynku A w przyziemiu – malowanie korytarza, klasy, poszerzenie pomieszczenia świetlicy, flizowanie podłogi, odgrzybianie ścian i założenie paneli w pomieszczeniu między jadalnią a zmywalnią. W budynku A wykonano też zadaszenie przy wejściu od strony placu apelowego i nad wejściem do kuchni. Ściany korytarza zostaną częściowo pokryte marmolitem.

Przy Szkole Podstawowej w Sułkowicach może powstać plac zabaw. Gmina złożyła wniosek o dofinansowanie z rządowego programu „Radosna Szkoła”. O tym, czy zakwalifikuje się on do projektu, dowiemy się w pierwszej połowie sierpnia.



Harbutowice. W budynku szkoły podstawowej wycyklinowano i pomalowano parkiety w klasach na pierwszym piętrze oraz w pokoju nauczycielskim. Na sierpień zaplanowana jest także wymiana kostki na placu przyszkolnym.



fot. Joanna Gatlik-Kopeciuch

Wakacyjnym ekspresem



ZPO w Krzywaczce. W przyziemiu budynku szkolnego odbywa się kapitalny remont dwóch pomieszczeń – dawnej stołówki i zmywalni. Wymieniono starą żeliwną kanalizację i wykonano nowe wylewki pod przyszłą podłogę. Wymieniono również instalację elektryczną. Zamurowano jedne drzwi. Pomieszczenia mają być przerobione na klasy. Teraz ekipa budowlana tynkuje ściany.

Ponadto planuje się wymianę konstrukcji i pokrycia dachu na sali gimnastycznej. Gmina Sułkowice uzyskała wymagane pozwolenie na budowę. Przetarg na realizację zadania zostanie ogłoszony jeszcze w sierpniu 2013 r.



przez szkoły

ZPO w Rudniku

W **gimnazjum** wykonywany jest podjazd dla niepełnosprawnych do głównego wejścia szkolnego, trwa niwelacja terenu i inne roboty zewnętrzne oraz prace wykończeniowe (malowanie pomieszczeń, układanie wykładziny, biały montaż – czyli zakładanie umywalk, sedesów itp); 2 sierpnia otwarty został przetarg na wyposażenie sal – wpłynęło 7 ofert (trwa weryfikacja dokumentów przez komisję przetargową. Ogłoszony też zostanie przetarg na pomoce naukowe.

W **budynku głównym** – jedna z klas została pomalowana, a niższe partie ścian wyłożono marmolitem; odwodniono budynek stołówki, pomalowano fragment ogrodzenia, wykonano remont dachu nad wejściem do szkoły oraz remont schodów na górne boisko; w piwnicach trwa remont pomieszczeń po byłej kotłowni z wymianą instalacji elektrycznych, kanalizacyjnych, nowymi tynkami i wylewkami oraz malowaniem ścian.

W ramach rządowego programu „**Radosna Szkoła**” na placu przy szkole wykonywany jest duży plac zabaw z nawierzchnią amortyzacyjną ok. 320 m² i trawnikową 230 m². Zainstalowane zostaną urządzenia: piramida linowa ze zjeżdżalnią, zestaw zabawowy „pionier” oraz inne huśtawki i urządzenia. Zadanie w 50 % finansuje Województwo Małopolskie. Dodatkowo dyrektor planuje wykonanie piłkochwyty przy nowym placu zabaw oraz poszerzenie monitoringu szkoły o to miejsce.



fol. Joanna Gatlik-Kopciuch

Sułkowice – przedszkole nr 2. Zmodernizowano kolejne dwie łazienki. Grupa remontowa wymieniła instalacje wewnętrzne – wodociągowe, kanalizacyjne, elektryczne. Wykonano sufity podwieszane oraz okładziny ścian z płytek. Podwieszono umywalki. Gotowy jest też kantorek. W salach wymieniono także parapety z ciężkich, betonowych na plastikowe.

Pytania, wątpliwości, spostrzeżenia

Porozmawiajmy o śmieciach

Mija miesiąc od wprowadzenia nowego systemu odbioru odpadów komunalnych. Wiele wątpliwości już wyjaśniło się w praktyce, inne wciąż się pojawiają. Do poradni uruchomionej na stronie internetowej gminy i bezpośrednio do pracowników UM wciąż napływają pytania. Swoje spostrzeżenia mają też pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Odpowiada Maciej Budek, kierownik referatu Urzędu Miejskiego:

Na jaki nr konta mamy wpłacać należność za śmieci i kiedy?

– Opłaty za śmieci wnoszone będą w systemie kwartalnym. Każdy właściciel nieruchomości zamieszkałej przez mieszkańców ma własne konto.

Gmina roześle do domów blankiety z numerem konta oraz z należną kwotą.

Opłaty za śmieci będzie można wtedy uiszczać w banku oraz bezpośrednio w kasie gminy. Do obsługi tych wpłat gmina uruchomiła specjalny program identyfikacji płatności masowych.

Czy będzie możliwość zapłacenia „z góry” za kilka miesięcy, pół roku, rok?

– Generalnie w naszej gminie obowiązuje system opłat kwartalnych i na takie opłaty będą wystawione blankiety, które otrzymają Państwo do domu. Jednak w związku z tym, że każdy będzie miał własne konto, będzie na nie można wpłacać pieniądze w sposób, który Państwu najbardziej odpowiada, a więc z góry za pół roku czy rok albo w trakcie kwartału za każdy miesiąc. Przyjęty system indywidualnych kont stwarza wiele dogodnych możliwości regulowania należności.

Odpowiada Witold Magiera, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej:

Czy śmieci będą zabierane spod domu?

– Nas obowiązuje regulamin uchwalony w gminie w grudniu 2012. W rozdziale 5 par. 7 pkt 2 jest napisane: *Na terenie nieruchomości pojemniki na odpady należy przetrzymywać w miejscu wyodrębnionym, dostępnym dla pracowników Przedsiębiorcy bez konieczności otwierania wej-*

ścia na teren nieruchomości, lub gdy takiej możliwości nie ma, należy wystawiać je w dniu odbioru, zgodnie z harmonogramem, na chodnik lub ulicę przed wejściem na teren nieruchomości; dopuszcza się także wjazd na teren nieruchomości pojazdów Przedsiębiorcy w celu odbioru odpadów zgromadzonych w pojemnikach.

Dzisiaj po dwóch tygodniach od dostarczenia worków na segregację nie mam już gdzie wrzucać odpadów plastik i szkło. A do odbioru jeszcze 2 tyg. Co z tym fan-tem zrobić? Skąd wziąć worki na segregację?

Zasada jest taka, że ile worków z określonymi rodzajami odpadów mieszkańcy w danej nieruchomości wystawiają, tyle pustych worków zostawiają pracownicy odbierający odpady. Dodatkowe worki można pobierać w ZGK w Biertowicach. Można też wystawić własny worek, ale musi on być przezroczysty i musi być widać, jakiego typu odpady są w nim zgromadzone. Oczywiście muszą to być odpady jednego rodzaju, zgodnie z zasadami segregacji wg kolorów worków.

Jesteśmy firmą umiejscowioną w Biertowicach. Posiadamy pojemnik 120 l, który jest opróżniany 4 razy w miesiącu i tak to działa od kilku lat. Czy w związku ze zmianami konieczne jest składanie przez nas deklaracji?

Firmy nie są objęte nowym systemem. Dotyczy on wyłącznie mieszkańców Firmy – tak jak dotychczas – podpisują umowy indywidualne. Firmy dotąd przez nas obsługiwane nie muszą ani składać deklaracji, ani zawierać nowych umów. Natomiast firmy, które chciałyby korzystać z naszych usług, po prostu podpisują z nami umowę.

Czy firmy również powinny segregować odpady?

Gościwie do tego zachęcamy i motywujemy, ale nie ma takiego obowiązku.

Czy dałoby się w okresie letnim odbierać odpady organiczne dwa razy w miesiącu. W tym okresie robi się przetwory, zjada więcej warzyw i owoców, więc odpadów jest bardzo dużo. Podczas upałów szybko się psują.

Odpady organiczne oraz popioły są odbierane dwa razy w mie-

Apel o wyobraźnię

Przy okazji rozmowy o wątpliwościach i pytaniach Czytelników Witold Magiera apeluje o wyobraźnię przy wystawianiu odpadów:

Po pierwsze – nie wystawiajmy na raz wszystkiego, co zgromadziliśmy przez lata. Zwłaszcza, gdy chodzi o odpady wielkogabarytowe. Zabierzemy wszystko, ale wystawiajcie Państwo te rzeczy stopniowo: raz starą pralkę, a za miesiąc lodówkę czy telewizor. Inaczej nie damy rady wywiązać się z harmonogramu terminarza. Poza tym przy większej ilości odpadów tego typu zawsze można je odwieźć do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych na składowisku. Do 500 kg przyjmujemy je za darmo.

Po drugie – pamiętajmy, że przy taśmach sortowniczych pracują ludzie. Segregując odpady, nie mieszajmy ich rodzajów, ale ściśle trzymajmy się zasad obowiązujących dla poszczególnych rodzajów worków. Tylko w ten sposób ZGK może je dalej przekazać na składowisko jako wartościowy surowiec wtórny. Nie wyrzucajmy np. do pieluch innych odpadów problematycznych (żarówek, opakowań z dezodorantów, leków itp.), bo później ktoś musi się w tych „paskudztwach” grzebać i wyciągać te rzeczy spomiędzy brudnych pieluch. Nikt z wyrzucających w ten sposób śmieci nie chciałby przecież sam tak pracować.

siącu. Na harmonogramach, które dostarczyliśmy do Państwa domów, wyszczególniony jest termin odbioru odpadów segregowanych, który obejmuje pełną segregację: wszystkie rodzaje odpadów segregowanych z wszystkich kolorów worków, a dodatkowo podany jest termin odbioru samych brązowych worków z odpadami organicznymi i czarnych z popiołami. Wątpliwości na ten temat obszernie wyjaśniamy też na stronie internetowej ZGK: www.zgksulkowice.pl

Czy pieluchy dziecięce również podlegają segregacji?

Pieluchy jednorazowe – zarówno dziecięce, jak dla osób dorosłych, należy wrzucać do „białego” worka na odpady problematyczne. Pieluchy musimy odkładać osobno, tak by w worku były wyłącznie pieluchy, bo tylko w ten sposób możemy je oddać na składowisko jako odpady segregowane. Wszystkie inne odpady problematyczne trzeba wyrzucać do drugiego „białego” worka.

Zgodnie z informacją umieszczoną na Państwa stronie i otrzymanym terminarzem odbioru odpadów – raz w miesiącu istnieje możliwość przekazania odpadów o większych gabarytach?

Odpady wielkogabarytowe, czyli duże sprzęty, można wystawić w terminie, w którym odbierana jest segregacja z 6 worków.

Przypominamy:

Hasło „segregacja” przy harmonogramie odbioru odpadów oznacza, że w wyznaczonym terminie należy wystawić worki w następujących kolorach:

- brązowym – odpady ulegające biodegradacji,
- białym – odpady problematyczne,
- białym – pieluchy jednorazowe,
- żółtym – tworzywa sztuczne, metal, tekstylia, odpady wielomateriałowe,
- zielonym – szkło,
- niebieskim – papier (czysty), makulatura,
- czarnym – popiół, żużel,
- odpady wielkogabarytowe,

Hasło „organiczne, popioły” oznacza, że w wyznaczonym terminie będą odbierane tylko worki w kolorach:

- brązowym – odpady ulegające biodegradacji,
- czarnym – popiół, żużel.

Archiwalne Sułkowice



HARBUTOWICE. Kolonia Państw. Gimn. Żeńskich VII i X w Krakowie

Fot. St. Macha

Teren dzisiejszego Domu Pomocy Społecznej i Warsztatów Terapii Zajęciowej w Harbutowicach należał kiedyś do większego majątku ziemskiego, którego właścicielem był ród Lewakowskich, słynny z produkcji Jarzębiaku Izdebnickiego. Majątek w Harbutowicach był częścią gospodarstwa rolnego i produkcyjnego.

W 1923 roku Jakub Lewandowski sprzedał budynki podworskie z przyległościami i stawem. Staraniem dyrektora Szkoły Żeńskiego Gimnazjum i Liceum nr X im. Królowej Wandy w Krakowie – Gustawa Leśnodorskiego powstało Stowarzyszenie Kolonii i Wypoczynku Dzieci i Młodzieży w Harbutowicach. Z ośrodka korzystały też uczennice VII Liceum Ogólnokształcącego im. Zofii Nałkowskiej w Krakowie. W lecie i w zimie odbywały się tam kolonie w czasie przerwy szkolnej. W czasie roku szkolnego oddziały Gimnazjum spędzały w Harbutowicach dwa tygodnie pod opieką zmieniającego się grona profesorskiego. Ucząc się, korzystały jednocześnie ze świeżego powietrza, górskich spacerów, łódki na stawie i innych przyjemności. Jedną ze znakomitych uczestniczek tych przyjazdów była wspaniała aktorka, pedagog i literat pani Zofia Kucówna (była żoną Adama Hanuszkiewicza). W swoich książkach z sentymentem wspomina pobyt w Harbutowicach.

W 1945r. utworzono sierociniec dla dzieci. W 1956 r. w epoce stalinizmu, Stowarzyszenie Kolonii i Wypoczynku zostało odgórnie rozwiązane, a majątek przekazany Związkowi Nauczycielstwa Polskiego.

W roku 1993 ZNP sprzedał Ośrodek w Harbutowicach Wojewodzie Krakowskiemu na potrzeby Domu Pomocy Społecznej. Wojewodą tym był późniejszy wielki przyjaciel Domu pan Tadeusz Piekarczyk, którego to imię dziś nosi DPS w Harbutowicach.

Władysław Bartosz

Od redakcji: Władysław Bartosz, członek nowo powstałego w gminie stowarzyszenia kulturalnego **Towarzystwo Przyjaciół Sułkowic „Kowadło”**, jest kolekcjonerem i pasjonatem historii Sułkowic i gminy. Chętnie dzieli się swoimi zbiorami z czytelnikami „Klamry”.

TPS „Kowadło” powstało wiosną tego roku i zostało zarejestrowane przez sąd na przełomie czerwca i lipca. Prezesem stowarzyszenia jest Marta Przęczek. „Kowadło” stworzyli ludzie, którym zależy na ochronie naszego dziedzictwa kulturowego, rozwijaniu i promocji sułkowickiej kultury oraz promocji gminy poprzez wydarzenia kulturalne. Członkowie stowarzyszenia mają wiele ciekawych pomysłów, które pragną zrealizować, np. prof. Józef Kaś zamierza z pomocą członków „Kowadła” stworzyć słownik gwary sułkowickiej, Marta Przęczek i Jan Socha „przymierzają się” do utworzenia miniskansenu z programami edukacyjnymi. Oczywiście będą też plenery artystyczne i wiele innych wydarzeń, o których na bieżąco będziemy Państwa informowali.

Zalew rządzi

Megahit lata 2013

W upalne dni tego lata życie w Sulkowicach najsilniej tętni nad zalewem. Tłumy spragnione ochłody nad wodą ściągają nie tylko z naszej gminy. Wystarczy spojrzeć na tablice samochodów zaparkowanych przed zalewem i na wszystkich możliwych miejscach parkingowych przy gimnazjum, by zobaczyć całą panoramę małopolskich (i nie tylko) rejestracji. Zalew sprawdza się rekreacyjnie dla ochłody dużych i małych użytkowników, a także jako obiekt do rozgrywania zawodów sportowych.

Bezpieczne orzeźwienie

Woda w zalewie ma ten atut, że zbiornik (wody z górskiej rzeczki Gościbi blisko źródlisk) jest przepływowy, więc stale się wymienia, oczyszcza i ochładza. Woda jest na bieżąco badana i jak dotąd ma same bardzo dobre opinie zarówno gdy chodzi o czystość, jak jakość. Wydzielone zostały strzeżone miejsca do kąpieli. Na pozostałym terenie uwijają się kajaki, rowery wodne, ludzie z własnym, różnorodnym i pomyślowym sprzętem wodniackim.

Nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwają ratownicy.
Pracują codziennie w godz. od 10⁰⁰ – 18⁰⁰.

A w odwodzie zawsze gotowy jest ponton ratowniczy w dyspozycji OSP Sulkowice. Zalew ma własną infrastrukturę z punktem gastronomicznym, toaletami, wypożyczalnią sprzętu wodnego oraz zadaszonym miejscem na grilla z ławami i stołami, i z murowanym paleniskiem. Wieczorami przy amfiteatrze młodzież bawi się na dyskotekach. Teren jest nagłośniony, więc jest też kanikułowa muzyka, a korzystanie z zalewu do późnych godzin wieczornych możliwe jest dzięki pełnemu oświetleniu. Teren zalewu jest monitorowany przez Straż Miejską i przez policję.

Nic dziwnego, że jego sława szeroko niesie się po okolicy. Gdy mowa o zalewie najczęściej słyszy się, że to „strzał w dziesiątkę”.

Solą w oku

Tymczasem w Sulkowicach zalew stał się chyba komuś solą w oku. Zimą zaczęło się dyskredytowanie obiektu jako „kałuży” za ciężkie pieniądze, wiosną – że to melina dla rozwydrzonej młodzieży, a teraz na dodatek ktoś rozpuszcza plotki o skażonej wodzie.

W tej sprawie dowodem są wyniki badań wody, które zamieszczamy obok.

Natomiast jeśli o chodzi o bezpieczeństwo nad zalewem, to jak informuje komendant Straży Miejskiej Józef Stręk, strażnicy są nad zalewem codziennie, a podczas służby w weekendowe wieczory przebywają na terenie zalewu do późnej nocy.

Policja ocenia nasz zalew jako **miejsce o niskim zagrożeniu**. W ciągu tego roku patrole interweniowały trzykrotnie, podczas gdy np. w Rynku były w tym samym czasie 4 interwencje policji, a na Zielonej – 7. Oryginalną opinię policji nt. bezpieczeństwa na zalewie można przeczytać a stronie internetowej gminy www.sulkowice.pl

Niech pan pokaże

Nie przejmują się dziwnym ludzkim gadaniem ci, którzy tłumnie ściągają nad zalew – a wraz z upałami tłumy rosną. Ci, którzy przychodzą, cieszą się i chwają. Wystarczy kilka taktów muzyki z głośnika i już ktoś tańczy gangam style, ktoś huśta dziecko na huśtawce dla maluchów przy „domku”. Ludzie mówią:

– Przychodzę tu codziennie rano pobiegać, a po południu często wracam z dzieckiem. To jest fantastyczne miejsce. I jak na tę liczbę ludzi, to tu napraw-



fot. Jan Zdrzenicki

MIASTO PRZEDSIĘWZIĘCIE WODNIASTW I KANALIZACJI		MPWiK S.A.	
SPÓŁKA AKCYJNA 30-06 Krynów, ul. Sanitarska 1 ZUW „RABA” Laboratorium Zakładowe ZUW RABA w Dobczycach			
32-410 Dobczyce, ul. Nowowiejska 73 1) Zleceniodawca: Gmina Sulkowice 32-440 Sulkowice ul. Rynek 1			
Miejsce poboru: Kąpielisko w Sulkowicach Ul. Sportowa			
Data poboru: 22.06.2013			

Badania fizyczne	Jednostka	Wynik	Norma	Identyfikator metody badawczej
Temp. wody	°C	20,3	-	PN-77/C-04584
Zapach		z3R	akceptowalny	PN-EN 1622:2003
Barwa	mg Pt/ dm ³	10	akceptowalny	PN-EN ISO 7887:2002
Mętność	NTU	3,27		PN-EN ISO 7027:2003
Odczyn wody pH		7,0	6,0 – 9,0	PN-90/C-04540/01
Badania chemiczne				
Utlenialność	mg/ dm ³	2,4	5,0	IB-IWR/L-CH-13
Tlen rozpuszczony	mgO ₂ / dm ³	12,27	co najmniej 5	PN-EN 25814:1999
Tlen % nasycenia	% nasycenia O ₂	134,2	>80 %	PN-EN 25814:1999
Fosforany	mg/dm ³	0,030	0,6	IB-IPR/L-CH-07
BZT ₅		2,17	do 6 mg O ₂ /dm ³	PN-EN 25814:1999
Fenol	mg/dm ³	0,000	poniż. 0,005	PN-ISO 6439:1994
Chlorki	mg/dm ³	12,1	250	PN-ISO 9297:1994
Cyjanki	mg/dm ³	0,004	0,01	IB-IWR/L-CH-11
Żelaza ogół.	mg/dm ³	0,012	0,2	IB-IWR/L-CH-11
CHZT	mg O ₂ /dm ³	7,1	20	PN-ISO 15705:2005
Zawiesina	mg/dm ³	16,4	30	PN-EN 872:2007+Ap1
Azot amonowy	mg/dm ³	0,015	3	IB-IWR/L-CH-02
Azotany	mg/dm ³	1,2823	7	PN-82/C-04576.08
Przewodnictwo własc.	µS/cm ⁻¹	334	2500	PN-EN 2788:1999
Badania bakteriologiczne				
Bakterie grupy coli	Ilość kolonii/100ml	24	<10 000	IB-IWR/L-B-2 wydanie 1 z dnia 22.03.2012
Bakterie coli typu kałowego(termotolera neyine)	Ilość kolonii/100ml	0	<1000	IB-IWR/L-B-2 wydanie 1 z dnia 22.03.2012
Escherichia coli	Ilość kolonii/100ml	0	<1000	IB-IWR/L-B-2 wydanie 1 z dnia 22.03.2012
Paciorkowce kałowe	Ilość kolonii/100ml	20	<400	PN-EN ISO 7899-2:2004

Badana próbka wody spełnia wymagania norm dla wody w kąpieliskach zgodnie Rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 16.10.2002r. /Dz.Ust.183 poz.1530/

Analizę wykonał: mgr inż. I. Grabowska
M. Grabowska

dę jest czysto. Co wieczorem zostanie po tłumie, to rano już posprzątane;

– Niech pan robi te zdjęcia i niech pan pokaże je w internecie. Niech pan pokaże, że tu ludzie do-
brze się bawią!

(awz)

Zalew na sportowo

W niedzielę 7 lipca zalew przeżył swój chrzest sportowy. Dzięki inicjatywie KS Delfin rozegrany na nim został Pierwszy Aquathlon o Puchar Burmistrza Sułkowic. Na starcie stawili się ponad 40 zawodników z klubów krakowskich, podkrakowskich, nowosądeckich, a nawet ze Śląska. W tej wyczerpującej konkurencji, wymagającej żelaznej kondycji, trzeba było przepłynąć i przebiec dystanse odpowiednie do kategorii. W relacjach prasowych z tego wydarzenia określono je jako „ozdobę Dni Sułkowic”. W internecie pojawiły się filmiki i entuzjastyczne relacje. Organizatorzy zawodów, a także twórcy zalewu odbierali zasłużone gratulacje.

Andrzej Pułka – prezes KS Delfin oraz wiceprezes klubu Arkadiusz Serafin postanowili wykorzystać okazję, jaką stwarza zalew w Sułkowicach i zaprosili zawodników klubów z południa Polski oraz niezrzeszonych amatorów pływania i biegania na zawody w ramach projektu „Nasz Region – Nasza Szansa – Pływam i biegam dla zdrowia”. Partnerem wydarzenia było Województwo Małopolskie. Organizatorów wsparli też finansowo burmistrz Sułkowic i starosta myślenicki.

Zawodnicy i zawodniczki podzieleni zostali na kategorie wiekowe wg roku urodzenia: I - do 2004 (dystans 50 m stylem dowolnym + 500 m bieg), II - 2003-2002 (dystans 150 m stylem dowolnym + 500 m bieg), III - 2001-2000 i IV - 1999-1997 (dystans 300 m stylem dowolnym + 1000 m bieg), V - 1996-1986, VI - 1985-1965 i VII - 1964 i starsi (dystans 600 m stylem dowolnym + 1000 m bieg) oraz open dla najwytrwalszych, niezależnie od wieku (dystans 1000 m stylem dowolnym + 1500 m bieg). Dla pełnego obrazu dodać należy, że uczestnicy

kategorii open startowali również w swoich kategoriach wiekowych, więc przystępując do konkurencji mieli już w mięśniach te wcześniejsze metry pływania i biegu.

Wszyscy zawodnicy zostali przed zawodami przebadani przez kardiologa Ireneusza Stopę. W trakcie rozgrywania zawodów nad bezpieczeństwem uczestników czuwał na wodzie z kajaka wiceprezes KS Delfin Arkadiusz Serafin (oczywiście wspierany przez ratowników pracujących na zalewie), a na mecie biegu – pielęgniarka Sylwia Pułka. Sędzią głównym zawodów była Małgorzata Piątkowska-Łakomy.

Wszyscy zawodnicy otrzymali dyplomy okolicznościowe. W każdej kategorii z podziałem na kobiety (dziewczynki) i mężczyzn (chłopców) wręczane były medale i dyplomy, a za I miejsce – Puchar KS Delfin. W najtrudniejszej kategorii open Puchar Burmistrza Sułkowic zdobyli Piotr Hydzik z Wadowic i Roksana Kolber z Jawiszowic.

Dla najmłodszego i najstarszego uczestnika zawodów osobne puchary ufundował radny Sejmiku Województwa Małopolskiego Mieczysław Kęsek. Traf jednak chciał, że najmłodszy zawodnik był... podwójny, bo były to sześciolatnie bliźniaczki. W związku z tym najstarszy zawodnik zrezygnował ze swojego pucharu na rzecz „starszej” bliźniaczki, a puchary przemianowano na puchar dla najwcześniej urodzonego i najmłodszego uczestnika Aquathlonu w Sułkowicach.

Ogólny podziw wzbudziła Amelia Malina z Sosnowca, która w wieku 10 lat zdecydowała się na pokonanie dystansu open wraz z dorosłymi zawodnikami. Dała radę! Chociaż na mecie zameldowała się na dalszym miejscu, otrzymała najgorętsze owacje.

(awz)



Zobacz w internecie: http://www.youtube.com/watch?v=1RmGE2_xze4
<http://portulpolski.pl/polska/myślenice-61/zawody-aquathlon-na-zalewie-w-sułkowicach-13184.video.htm>

Stok narciarski na Szklanej Górze

Nowa, zimowa atrakcja turystyczna gminy



Prace na Szklanej Górze w Harbutowicach przy budowie stoku narciarskiego

fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



Lato w pełni, tłumy ludzi chłodzą się nad zalewem, a następna turystyczna inwestycja w gminie – tym razem zimowa – idzie już pełną parą. W te upalne dni możemy więc ochłodzić się, myśląc o zimie, kiedy to najprawdopodobniej ruszy wyciąg narciarski na Szklanej Górze w Harbutowicach.

Teren pod zjazd jest plantowany i wyrównywany. Wykonywany jest wodociąg doprowadzający wodę z Harbutówki pod armatki śnieżne na stoku i rozprowadzająca jest sieć do ich zasilania. Ekipa budowlana wykonała już fundamenty pod słupy betonowe (stopy) do podwieszania lin wyciągowych. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to sezon 2013/14 będzie pierwszym na wyciągu w Harbutowicach.

(jgl)

fot. Jan Zdrzenicki

Fantastyczna Akcja Lato 2013

Mały i duży Skrzat w podróży przez cały świat

Bezpiecznie i ciekawie, wesoło i twórczo spędzili wakacyjny lipiec dzieci biorące udział w Akcji Lato 2013. Na podsumowanie półkolonii 30 lipca stawili się opalone, zadowolone i pełne wrażeń.

Trochę kręciła się lezka w oku, że to już koniec, ale przecież każdy wie, a Pani Sosin i tak to jeszcze przypomniła, że ciąg dalszy wspólnej przygody czeka dzieci w świetlicy w roku szkolnym, a podczas ferii i wakacji w kolejnych akcjach Zima i Lato ze Świetlicą Środowiskową.

Pod hasłem „Mały i duży Skrzat w podróży przez cały świat” 234 uczestników (o 14 więcej niż w roku ubiegłym) spędziło trzy tygodnie na zabawie zorganizowanej jak co roku przez Świetlicę Środowiskową w Sułkowicach. Uczestnicy bawili się od 8 do 26 lipca we wszystkich miejscowościach gminy, tj. w Biertowicach, Harbutowicach, Krzywaczce, Rudniku i Sułkowicach. Naczelną ideą organizacji półkolonii jest zawsze minimalizacja zagrożeń oraz przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom oddziałującym na dzieci i młodzież podczas wakacji. Już po raz trzeci wypoczynek został zorganizowany w dwóch formach: stacjonarnej i wyjazdowej. W ostatnim tygodniu akcji 30 uczestników wyjechało nad jezioro w Sielpi, jednocześnie poznając uroki ziemi świętokrzyskiej.

We własnych miejscowościach

Na początku jak zwykle ustaliły się kolonijne grupy. Było ich 11. Zgodnie z przyjętą obrzędowością ustaliły swoje nazwy, wykonały totemy i stroje. Ponieważ w bieżącym roku chcieliśmy przybliżyć uczestnikom codzienność, zwyczaje, historię oraz problemy ludzi i dzieci żyjących w egzotycznych dla nas zakątkach świata, uczestnicy wymyślili bardzo ciekawe „formacje”. Pojawiły się więc: *Smyki z Afryki*, *Dżibutini*, *Piraci z Karaibów*, *Aszanti*, *Tauregowie*. Inne nazwy brzmiały równie egzotycznie. Sale, w których odbywały się zajęcia, zostały udekorowane akcesoriami związanymi z przyjętą nazwą grupy. Natychmiast zrobiło się niezwykle wakacyjnie, a codzienne zabawy grupowe zostały wzbogacone zabawami dzieci z różnych zakątków świata.

Trzeciego dnia pobytu wszystkie grupy udały się na zwiad terenowy po własnych miejscowościach zakończony ogniskiem z pieczeniem kielbasy. Odbyła się wielka olimpiada kolonijna, wśród rozegranych konkurencji prym wiodły: noszenie wody na tacy bez uronienia kropli, pucybut z Boliwii, ujarzmienie niedźwiedzia czy



„Blade twarze” w Arapaho

fot. Bernadetta Żurek

Yeti na Alasce. Było też magiczne czarowanie na papierze czyli konkurs rysunkowy na plakat oraz na wspomnienia z wycieczki. Zajęcia te dostarczyły okazji, by poznać baśnie i legendy z różnych zakątków świata, szukać magicznego talizmanu oraz dać pokaz umiejętności i talentów uczestników w wakacyjnym pokazie mody.

Przy okazji zabawy dzieci rozmawiały też o tak poważnych sprawach, jak własne zdrowie i niszczące działanie używek. Odbyły kurs pierwszej pomocy przedmedycznej zorganizowany przez ratowników medycznych w formie zabawy i praktycznych ćwiczeń, podczas których każde dziecko mogło wykonać podstawowe czynności ratujące życie poszkodowanym.

Wiele radości dawały wspólne gry i zabawy grupowe, współzawodnictwa, spacer, mecze, zajęcia taneczne i artystyczne.

Na wyjazdach

Na początku uczestnicy udali się do „Globalnych Wiosek Świata” w Krakowie. Tam na wielkoformatowej mapie świata usytuowane są: afrykańska wioska, papuaski dom na palach, igloo, mongolska jurta, indiańskie tipi i peruwiańska chata. Rozpoczęło się interaktywne zwiedzanie połączone z warsztatami edukacyjnymi. Niestety,

przeszkodził nam nieco ulewny deszcz, ale dzieci zaopatrzone były w peleryny i parasole, więc program nie został uszczuplony. Była okazja, by zbudować igloo, łowić ryby, układać puzzle, rozpoznawać na wielkiej mapie ułożonej z kostki egzotyczne kraje itp. Zabawa była nie tylko rozrywką, ale dawała możliwości uzupełnienia szkolnych wiadomości oraz poznania różnych ciekawostek dotyczących ich rówieśników na całym świecie.

Równie ciekawie bawiliśmy się w wiosce Indian „Arapaho”. Blade twarze po przybyciu do wioski zostały pomalowane barwami indiańskich wojowników i rozpoczęła się zabawa ze współzawodnictwem. Konkurencji wystarczyło na prawie trzy godziny. Było więc strzelanie z łuku do bizona, rzucanie kołami na jego rogi, przejście przez ogień (szyszki imitujące ogień), zejście do stromego wąwozu, pobyt w krainie zmarłych itp.

Niezwykłą atrakcją okazał się wyjazd do Zatora. Tam z kolei dzieci zwiedziły park mitologii na wodzie. Jest to pierwszy w Polsce park poświęcony mitologii greckiej. Płynąc łodzią dzieci mogły poczuć się jak uczestnicy niezwykłych wydarzeń: wojna bogów z gigantami, podstęp konia trojańskiego czy wyprawa po złote ➔

← runo. Miały okazję poznać nie-
zwykły świat owadów w gigantycz-
nych rozmiarach, obejrzeć film
w wersji 5 D i poszaleć w lunaparku.

Poza tym, jak na każdej akcji
lato, trzykrotnie byliśmy na basenie
w Suchoj Beskidzkiej. Kiedy poli-
czyliśmy dzieci uczestniczące we
wszystkich wyjazdach, okazało się,
że łącznie w ciągu trzech tygodni
przewieźliśmy w różnych wyciecz-
kach 671 uczestników, w tym: 393
na basen, 81 do indiańskiej wioski,
110 do Krakowa, 87 do Zatora.

Wyjazd do Sielpi

22 lipca 30 uczestników udało
się do miejscowości Sielpia na sze-
ściodniowy wypoczynek. Niezwy-
kle atrakcyjny program wypełnił
szczelnie cały pobyt. Już pierw-
szego dnia zwiedziliśmy zamek
w Kurozwękach oraz jego kręte
lochy z niezwykłymi legendami.
Następnie odbyliśmy przejażdżkę
po jednej z nielicznych w Polsce
hodowli bizonów. Po przyjeździe
do Ośrodka Sportu i Rekreacji, po
rozpakowaniu się, zwiedziliśmy
teren z wypatrzeniem najlepszego
miejsca na plażowanie i kąpiel.
Po bardzo spokojnej nocy, podczas
której wypaść się mogli również
opiekunowie, pojechaliśmy do
Nowej Słupi do Centrum Arche-
ologicznego. W tej osadzie sprzed
dwóch tysięcy lat budowaliśmy
piec do wytopu żelaza, lepiliśmy
figurki z ceramiki, dowiedzieli-
śmy się, jak żywili się i ubierali
nasi prapraprzodkowie, odwiedzi-
liśmy szamana, a nawet w drugiej
części osady zwiedziliśmy wał
Hadriana i mogliśmy ubrać się
w zbroje rzymskich wojowników.

Trzeciego dnia miało być pla-
żowanie, ale z powodu zachmurze-
nia zmieniliśmy plan i pomaszero-
waliśmy na Święty Krzyż. Mieliśmy
niezwykłą okazję otrzymania bło-
gosławieństwa relikwiami Drze-
wa Krzyża Świętego, zwiedziliśmy
klasztor, muzeum przyrodnicze,
muzeum misyjne i zobaczyliśmy
niezwykle gołoborza. Sympatyczna
Pani Przewodnik w ciekawy sposób
przybliżyła dzieciom ideę Święto-
krzyskiego Parku Narodowego.

No i nastąpił dzień, na który
czekali wszyscy – Bałtów – park
dinozaurów i jeden z największych
w Polsce lunaparków. Po zwiedze-
niu i wysłuchaniu historii prehi-
storycznych gadów udaliśmy się
do prehistorycznego oceanarium.
Na końcu olbrzym potwór – re-
kin ludojad tak zdenerwował się
naszą obecnością, że przebił ścia-
nę akwarium i woda polala się na

przebywających w pomieszczeniu.
Nie doszło jednak do nieszczęścia,
bo wszystko okazało się animacją
komputerową. Następnie obejrze-
liśmy film (również w wersji 5D)
i poszliśmy do lunaparku. Przez
przeszło dwie godziny dzieci mogły
korzystać ze wszystkich znajdują-
cych się tam urządzeń (poza grami
hazardowymi). Wszystko to było w
ramach opłaty pobytu, którą rodzi-
ce wnieśli na początku.

No i w ten sposób minęły czte-
ry dni. Piątego dnia pojechaliśmy
do „Raju”. Oczywiście jaskini z naj-
wspanialszymi stalaktytami, sta-
lagmitami, stalagmatami, misami
naciekowymi czy perłami jaskinio-
wymi, a po południu plaża i kąpiel.
Rozpoczęliśmy od przejażdżki wod-
nymi rowerami, a następnie już tyl-
ko plaża i zalew.

Ostatni dzień to na początek
ekstremalne przeżycia w parku lino-
wym, kąpiel w zalewie, pakowanie,
obiad i wyjazd do domu. Oczywiście
w przerwach między wycieczkami
były wspólne zabawy, karaoke, dys-
koteka, ognisko z kielbaskami, pała-

szowanie lodów, spacer, pamiątki,
a o godzinie 18.00 – powitanie stęsk-
nionych rodziców.

Zakończenie wakacji

30 lipca w świetlicy Gimna-
zjum w Sułkowicach odbyło się
pożegnanie wakacji ze świetlicą.
Na uroczystość przybyli burmistrz
Piotr Pułka, wiceburmistrz Ro-
zalia Oliwa, dyrektor gimnazjum
Stefania Pilch oraz dyrektor OPS
Józefa Bernecka. Były nagrody za
konkursy, była walka o przechod-
ni puchar Burmistrza, który tym
razem powędrował do Sułkowic
po dwuletnim pobycie w Bierto-
wicach. Pamiętając o 70. rocznicy
pacyfikacji, uczciliśmy pamięć po-
mordowanych minutą ciszy i zło-
żeniem kwiatów oraz zapaleniem
zniczy pod Pomnikiem Ofiar. Na
koniec wszyscy obejrzeli na du-
żym ekranie zdjęcia z wakacyj-
nych wspólnych przygód, zjedli
lody i batoniki, wypili soczki i za-
deklarowali przyjsie za rok.

Krystyna Sosin
Kierownik akcji „Lato – 2013”



fol. Anna Witalis Zdrzenińska

W imieniu organizatorów serdecznie dziękuję wszystkim, dzięki którym dzie-
ci mogły w tak twórczy i bezpieczny sposób spędzić swoje trzy tygodnie wakacji.
Dziękuję Panu Burmistrzowi Piotrowi Pulce za akceptację i pomoc w naszych
działaniach, za dostarczenie słodczy dla dzieci; Państwu Dyrektorom za otwarcie
placówek oświatowych i szkół, co zapewniło uczestnikom bezpieczne spędzenie
czasu w salach zajęć, salach gimnastycznych i boiskach sportowych; Panu Dariu-
szowi Gąsienicy-Mikołajczykowi za dostarczenie wody mineralnej, soku, słodczy
dla dzieci oraz za sprawny i bezpieczny przewóz na wycieczki; wszystkim Paniom
Wychowawczyniom za ciekawe i twórcze zajęcia, czas poświęcony dzieciom często
wykraczający poza formalną umowę. Wszystkim uczestnikom życzę wielu jeszcze
atrakcji i dobrego wypoczynku w drugim miesiącu wakacji oraz zapraszam do
naszych świetlic w ciągu roku szkolnego.

IV Pielgrzymka Rowerowa

Z Sułkowic na Jasną Górę

Po porannej Mszy św. w czwartek, 18 lipca wyruszyła czwarta już pielgrzymka rowerowa z Sułkowic do Częstochowy. 46-osobowej grupie jak zwykle przewodził Andrzej Piwowarski, człowiek, który co roku wymyśla i opracowuje nową trasę, żeby urozmaicić rowerowym pielgrzymom podróż do Częstochowy i pokazać piękno polskiej przyrody i architektury. W organizacji wspierają go jak zwykle dobre duchy i stali uczestnicy wyjazdu do Matki Boskiej Częstochowskiej.

Po raz pierwszy w pielgrzymce wziął udział ks. proboszcz Edward Antolak, miłośnik jednoślada, który sprawował duchową opiekę nad rowerzystami, a wszyscy uczestnicy wspierali się nawzajem na drodze i pomagali sobie w sprawnym przebiegu wyprawy, np. Jerzy Żak w razie potrzeby naprawi każdy rower, Wojciech Bargieł pokieruje ruchem na drodze i zatrzyma pędzące samochody, Dariusz Gąsienica jak co roku zabezpieczy transport plecaków swoim busem.



Grupa pielgrzymów na początku trasy

Tym razem trasa pielgrzymki wiodła m.in. przez Miechów i Książ Wielki. Pielgrzymi mieli codziennie do pokonania długie odcinki – każdy ponad 100 km. Są to zatem trasy dla bardzo wytrwałych. Ale jak się jedzie do Częstochowy, to siła mięśni wzrasta wprost proporcjonalnie do siły woli i chęci

dotarcia do celu. Za pielgrzymami na rowerach duchem podążali ci zapaleni cykliści, którzy w tym roku nie mogli wziąć udziału we wspólnej wyprawie. Rowerzyści, bezpiecznie dotarli na Jasną Górę i bez problemów powrócili do domów pełni nowego ducha po pięknej pięciodniowej wyprawie. (jgk)

Upadłość MZK Łódź i co dalej

PKS zawiesił wszystkie kursy

Właściciel myślenickiego PKS (także nowotarskiego i żywieckiego) MZK Łódź jest w stanie upadłości. Na dworcu w Myślenicach najpierw pojawiły się informacje o zawieszonych kursach Myślenice – Jasienica i Myślenice – Poręba, a 3 sierpnia zawisł tam komunikat informujący o likwidacji wszystkich kursów wykonywanych przez PKS.

Katarzyna Hołuj w „Dzienniku Polskim” z 17 lipca napisała:

Zarządzanie myślenickim PKS przejął syndyk masy upadłościowej. Tak zdecydował sąd 10 lipca. Co stanie się z kursami i z pracownikami?

Na syndyka wyznaczono mecenasa Piotra Kaleciaka. Jego działania skupiają się wokół szukania chętnego na wydzierżawienie przedsiębiorstwa i poprowadzenia go tak, żeby zachowana została ciągłość komunikacji.

Nie wiadomo jednak, czy ktoś odpowie na ogłoszenie, które ukaże się w prasie i w internecie. Jeśli tak, dzierżawca kontynuowałby dotychczasową działalność. Jeśli natomiast nikt na ogłoszenie nie odpowie, wtedy sytuacja w Myślenicach byłaby analogiczna do tej w Nowym Targu, gdzie upadłość

tamtejszego PKS została ogłoszona 14 czerwca br.

Chętny się jednak nie znalazł i 2 sierpnia w „Dzienniku Polskim” w artykule Katarzyny Hołuj czytamy:

Dworzec autobusowy ma od czwartku nowego operatora. Jest nim Dekada Realty, spółka zarządzająca galerią handlową „Dekada”. Jak twierdzi Dariusz Wójcik, dyrektor działu odpowiedzialnego za zarządzanie nieruchomościami w tej spółce, dla pasażerów nie oznacza to zmian, ale tylko do 9 sierpnia.

Co ich czeka mogą wyczytać na ogłoszeniach. Kartki zawieszone na dworcu autobusowym informują, że z dniem 10 sierpnia zostają zawieszone wszystkie kursy PKS Myślenice. Mało tego

część kursów m.in. sobotnie już została zawieszona.

Są miejsca w powiecie, do których dziś jeździ wyłącznie PKS.

Na szczęście w naszej gminie nie jesteśmy uzależnieni od PKS Myślenice. Korzystamy z kursów przewoźników prywatnych i PKS Sucha Beskidzka. Najpoważniej problemy PKS-u odczuje Rudnik oraz osoby dojeżdżające do Myślenic. Na razie trudno spekulować, co i jak będzie. Ale czasu jest mało. Od 1 września ruszą dojeżdżający uczniowie, zaczną się problemy z biletami miesięcznymi itd.

Kolejne pytanie brzmi: co będzie z dworcem? Dekada kusi przewoźników prywatnych. Oni zaś podjęli co prawda rozmowy, ale nie są przekonani do tego rozwiązania. (red.)

Przeżyjmy to jeszcze raz

DNI SUŁKOWIC 2013

Jaka jest recepta na udane święto gminy? Doświadczenie pokazuje, że trzeba w umiejętnych proporcjach połączyć to, co się podobało i sprawdziło w poprzednich latach z elementami nowości.

Jak zwykle

No i jak tu nie zorganizować turnieju megapiłkarzyków, skoro ludzie przez cały rok trenują, żeby zdobyć błyszczące puchary? Albo jak tu nie rozstawić stoisk stowarzyszeń gospodyń? Przecież niektórym przez cały rok rośnie apetyt na ich wspaniałe potrawy. W tym roku sułkowska krzonówka królowała już na dwóch stoiskach – Sułkowic i Biertowic. A i tak pod wieczór nie było ani odrobinki.

Gwiazdy cieszyły

Znakomicie bawili **REDLIN**. Chłopcy z Jastrzębia Zdroju wyciągnęli z lamusa ulubione, dynamiczne „kawałki” z różnych części świata. Były kazaczoki i z irlandzka skoczna pieśń armii Stanów Zjednoczonych sprzed 200 lat, były góralskie nuty i kaszubskie łamańce językowe w rytmie szota, piosenki dawne i nowe. Szóstka muzyków sprawiła, że odważniejsi tańczyli przed sceną jeszcze przed dyskoteką, a niemałe tłumy rozsypały się po całej płycie boiska i skumulowały przy stołach pod parasolami podrygiwały w rytm ich muzyki, co raz się uśmiechając.



Zwycięzcy turnieju Mega-piłkarzyków z burmistrzem i jego Pucharem

SIKOROWSKICH nie trzeba było rekomendować. Samo pojawienie się na plakacie zapowiedzi ich występu przyciągnęło na nasze Dni Sułkowic ludzi z szerokiej okolicy z Krakowem włącznie.

I tak dalej,

i tak dalej – można jeszcze długo opisywać każdy punkt programu – z utalentowanymi młodymi ludźmi z naszej gminy tańczącymi i śpiewającymi na scenie, z fantastycznie jazzującą orkiestrą dętą pod batutą Andrzeja Moskala, z żywiołowymi Dziećmi Chudego, z Elegią na ludową nutę, z tańczącymi dziewczynami z Retro, z zespołami SPS i Graham Band, z pokazem judo, z konkursami (LGD po raz kolejny przygotowało wspaniałe nagrody), z niezapomnianymi monologami Hanki Bielickiej i Ireny Kwiatkowskiej w brawurowym wykonaniu Doroty Ruśkowskiej, z lunaparkiem obłożonym przez miłośników adrenaliny w każdym wieku, z coraz bogatszą ofertą gastronomiczną. Jak co roku całość prowadził – z wyczuciem, kulturą i życliwym nastawieniem do wszystkich wykonawców – Paweł Potoczek.



ADA ZAJDA



PAULINA RUŚK

PAWEŁ
POTOCZEK

ORKIESTRA DĘTA Z SUŁKOWIC

Nie można nie wspomnieć

o tym, co patronujące Dniom media okrzyknęły „ozdobą święta gminy”, czyli o pierwszym aquathlonie nad zalewem. Do tego stopnia nie można, że przypominamy go osobno na str. 14.

Tańce na murawie

stadionu Gościbi – w sobotę z zespołem Giepen, a w niedzielę z Peex&DJ Paku kończyły obydwa dni wspólnej zabawy.



LGD MIĘDZY DALINEM I GOSCIBIA

Świetlisty deszcz

– piękny pokaz sztucznych ogni – posypał się z nieba w niedzielny wieczór na rozbawiony tłum. Był to na szczęście jedyny deszcz w ciągu całego Święta Gminy, więc kto chciał się zabawić w pierwszy weekend lipca, miał do tego wyśmienitą okazję w Sułkowicach. (awz)

Fot. Anna i Jan Zdrzeniccy

DOROTA RUŚKOWSKA
MAŁGORZATA DZIADKOWIEC

Sponsorzy Dni Sułkowic 2013

Fabryka Narzędzi KUŹNIA S.A.; Szklana Góra Harbutowice – Wiesław Waś, Wiesław Małysa; INET Centrum; Stan-bud, skład budowlany w Rudniku; Centrum E7 w Krzywaczce; Forma Fitness Club; Solarium Studio Fryzur MANDARINE; ORIFLAME (w Centrum E7); Kraina Zabaw Dziecięcych; Studio Kosmetyczne Jolin; Omega – Zakład Sieci Wodno-Kanalizacyjnych; Fabryka Wyrobów Metalowych METALOPLAST Kraków Sp. z o.o.; Delikatesy PALEO; Bank Spółdzielczy Rzemiost – Oddział Sułkowice; KOSMebels – Meble i akcesoria meblowe; SUŁ-MET – Kazimierz Skorut – Producent narzędzi budowlanych, ogrodniczych; Hurtownia MAREK w Myślenicach – Renata Dyrda i Tomasz Dyrda; Sklep sportowy SPORT PLUS Szymon Niepsuj; Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Delikatesy „EWA” Ewelina Ciapała; Krajowy zarobkowy przewóz osób Dariusz Gąsienica Mikołajczyk



DZIĘKUJEMY

Mała Elegia

Patronaty:

Gazeta Gminna „Klamra”; „Dziennik Polski”; „Gazeta Myślenicka”; Radio Kraków; www.sulkowice.pl; www.miasto-info.pl (portal informacyjno – społecznościowy); Telewizja Powiatowa Myślenice iTV; Ogólnopolska Telewizja Rolnicza TVR

Jubileusz KS Gościbia

Sułkowicki Klub Sportowy Gościbia obchodził swoje 90-lecie poświęceniem nowego sztandaru Klubu i festynem sportowym w ostatni weekend czerwca. Podczas turniejów sportowych rozgrywanych przy tej okazji lezka kręciła się w oku, gdy na parkiet wybiegły po latach piłkarki ręczne z mistrzowskiego składu ekstraklasy. Wdzięczni i wierni kibice zgotali im owacje na miarę tamtych lat.

Z okazji jubileuszu do Sułkowic przybyło wiele znakomości – począwszy od parlamentarzystów i samorządowców różnych szczebli (z senatorem Andrzejem Pajakiem na czele), przez małopolskich działaczy sportowych, po zawodników i byłych zawodników. Czołowi działacze klubu na przestrzeni niemal wieku zostali uhonorowani słowami pamięci o zmarłych oraz pucharami, dyplomami i medalami okolicznościowymi dla osób żyjących. Z okazji jubileuszu wydana została monografia klubu opracowana przez jednego z najwierniejszych kibiców Gościbi Stefana Bochenka.

Ile trzeba mieć zapału, aby w biednej galicyjskiej wiosce po latach niewoli i doświadczeniach I wojny światowej stworzyć klub sportowy. Władysław Sala, oficer Wojska Polskiego, nauczyciel w szkole powszechnej i zawodowej zebrał i zorganizował młodych ludzi. Początki działalności były bardzo trudne, kopano na polach, pastwiskach. Buty, piłka to było marzenie. (...)

Lata międzywojenne to przede wszystkim wiele radości z uprawiania sportu, nie tylko piłki nożnej, ale także innych dyscyplin. II wojna światowa zniszczyła sport także w Sułkowicach. Niemcy mordowali wybitnych sportowców i działaczy. Władysław Sala zginął w swoim domu, a jego synowie zostali rozstrzelani w Krakowie – wspominał prezes Klubu Jacek Burkat.

Przypominał też złożone powojenne dzieje Klubu, z wdzięcznością mówiąc o darczyńcach, dzięki



Poświęcenie sztandaru KS Gościbia

którym mógł on funkcjonować i rozwijać się, takich jak FN Kuźnia, zwłaszcza w okresie, gdy fabryka była ostoją dla rozwoju całych Sułkowic, firma Juco i nieodżałowany wielki dobrodziej Gościbi Janusz Światłoń oraz kontynuujący tę chlubną tradycję jego bracia, firma Meble-Ryś i wielu innych, którzy przez lata wspierali Klub. Wspominano utalentowanych zawodników z przeszłości, honorowano seniorów, cieszą się sukcesami bieżącymi. Każdy sukces jest ważny. Z radością poinformowano, że druga drużyna pił-

karzy Gościbi ma szansę na awans do B-klassy.

KS Gościbia prowadzi drużyny dziecięce, młodzieżowe i seniorskie piłki nożnej i ręcznej dziewcząt, w których regularnie trenuje około 230 młodych ludzi. Prezes Burkat podkreślił, że taka skala działalności jest możliwa przede wszystkim dzięki dotacjom z gminy. Oprócz pracy sportowej bierze więc na swoje barki ogromną pracę wychowawczą. Na pewno nie bez znaczenia jest w niej fakt, że organizowany od 10 lat z inicjatywy byłego prezesa Edwarda Łaskiego i śp. Janusza Światłonia charytatywny Turniej o Puchar Prezesa, dziś stał się już imprezą prestiżową, angażującą wielu prezesów firm, którzy chętnie przeznaczają znaczące środki na jego organizację, wsparcie chorych dzieci i zapewnienie młodym ludziom godziwych warunków do rywalizacji sportowej.



Życzenia jubileuszowe i wpis gości do księgi pamiątkowej



Medale okolicznościowe dla wszystkich członków Klubu



Państwo Piątkowscy prezentują najwyższe trofea KS Gościbia – puchary piłkarek ręcznych, w tym Puchar Polski

W czasie jubileuszu odbyły się turnieje piłki nożnej i piłki ręcznej dla wszystkich grup wiekowych na boisku Gościbi i w hali sportowej. W tejże hali – pierwszej olimpijskiej, pełnowymiarowej hali na terenie powiatu myślenickiego – prezentowana była wystawa osiągnięć klubu. Wśród nich takie perełki, jak puchar za Mistrzostwo Polski i wygrane międzynarodowe turnieje piłkarek ręcznych.

Panie stawily się zresztą niemal w komplecie, łącznie z legendarną bramkarką grającą przez ponad dwa lata w mistrzowskim składzie Gościbi, Alicją Głowczak i trenerem Władysławem Piątkowskim. Spotkanie po latach przyniosło zawodniczkom wiele frajdy, a być może jeszcze więcej kibicom stęsknionym za sułkowicką rączną na światowym poziomie.

Jubileusz zakończyła zabawa taneczna do późnej nocy.

(awz)



Dziewczyny z ekstraklasy

Wystawa KS Gościbia w Izbie Tradycji

Po obchodach jubileuszowych najcenniejsze eksponaty z wystawy z osiągnięciami klubu trafiły do Izby Tradycji w Starej Szkole w Rynku. Tam wystawa została przygotowana w całości przez kustosa Izby – Ryszarda Judasza z jego własnych zbiorów zdjęć i informacji. Kilka eksponatów – takich jak stroje czy puchary, udostępnił także Władysław Piątkowski.

Na wystawie prezentowane są archiwalne zdjęcia, dyplomy, podziękowania, artykuły prasowe, czy plakaty informujące o najważniejszych meczach. Warto przyjść do Starej Szkoły w Rynku w Sułkowicach i trochę powspominać, jak to było z tą ciężką fizyczną przez 90 lat w Sułkowicach i zobaczyć, jakie sukcesy odnosili sułkowiccy sportowcy.

Wystawa będzie czynna do końca września.

(jgk)



Dziewczyny wracają

Spotkanie na obchodach jubileuszowych nie tylko kibicom narobiło apetytu na „sułkowicką rączną”. Także zawodniczki postanowiły nie zmarnować spotkania po latach i reaktywować się przy KS Gościbia jako sekcja oldbojek. Plan wykonały natychmiast.

Na pytanie, czy sekcja ma mieć charakter rekreacyjno-nostalgiczny czy też panie wracają do rywalizacji sportowej, Małgorzata Piątkowska-Łakomy oświadczyła, że Panie zamierzają trenować, grać i wygrywać. Ponoć do sekcji chce wstąpić większość naszych Pań. Pozostaje więc czekać, ścisnąć kciuki i mieć nadzieję, że będzie się działo... oj, będzie się działo w Sułkowicach.

(awz)

Z okazji 90 – lecia Klubu Sportowego „Gościbia” Sułkowice składamy serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy przez dotychczasowy okres działalności Klubu przyczynili się w jakikolwiek sposób do jego budowy i rozwoju: zawodnikom, trenerom i działaczom oraz rodzicom, którzy wspierają Klub materialnie i organizacyjnie.

Wyrazy wdzięczności kierujemy także do władz gminnych: Burmistrza Gminy Sułkowice Piotra Pułki i Przewodniczącego Rady Miejskiej w Sułkowicach Wiesława Moronia oraz sponsorów, bo bez ich zaangażowania istnienie Klubu nie byłoby możliwe.

W szczególności składamy podziękowania Prezesowi Firmy „JUCO” Wiesławowi Światłoniowi, który jest z nami od 20 lat. Dziękujemy również Fabryce Narzędzi „Kuźnia” z Prezesem Bogumiłem Banasiem na czele oraz wszystkim innym sponsorom, którzy wspierali Klub na przestrzeni lat.

Bardzo dziękujemy za przybycie na uroczystość zaproszonym gościom i sympatykom Klubu Sportowego „Gościbia” Sułkowice oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania jubileuszu 90-lecia Klubu.

Klub Sportowy „Gościbia” Sułkowice
Prezes Jacek Burkat

Wywiad z Janem Szczurkiem podczas finisażu jego wystawy w Galerii Internat

Jeśli idzie o malowanie, to najlepiej wychodzi mi pisanie

W czerwcu i lipcu w Galerii Internat w Sułkowicach można było oglądać obrazy J.M. Szczurka, absolwenta krakowskiej ASP pochodzącego z Sułkowic. Wystawę zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciół ZSŻO w Sułkowicach, a komisarzem wystawy była Aleksandra Korpala. Finisaż i spotkanie wspomnieniowe odbyło się 30 lipca. Wystawa była zatytułowana *Portrety i kilka zdań*, zgodnie z tytułami dwóch najnowszych cykli prac artysty.

„Klamra”: Pochodzi Pan z Sułkowic?

Jan Szczurek: Tak, choć urodziłem się w Rudniku i tam mieszkałem przez pierwsze dwa lata mojego życia. Świadome dzieciństwo jednak spędziłem w Sułkowicach, gdzie chodziłem do szkoły i gdzie już samodzielnie poznawałem życie. Pierwszy raz na dłużej wyjechałem w 1968 r. – do Krakowa, do szkoły średniej. Później dwa lata spędziłem w wojsku, z którego wróciłem do Sułkowic, żeby w 1978 roku znów wyjechać do Krakowa, tym razem na studia. I zamieszkałem tam na stałe.

– Czy przyjeżdża Pan do Sułkowic?

– Tutaj mieszkają moja mama i mój brat. Kiedyś przyjeżdżałem często. Ostatnio średnio raz w miesiącu. Wraz z upływem czasu droga do fizycznego domu rodzinnego się wydłuża, natomiast do mentalnego się skraca.

– Napisał Pan książeczkę „Moje Sułkowice”. O czym ona traktuje?

– To są wspomnienia mojego dzieciństwa, które przypadło na przełom lat 50. i 60. ubiegłego wieku, i które spędziłem w Sułkowicach. Opisałem to, co najbardziej utkwiło mi w pamięci, najbliższą okolicę, ludzi, zdarzenia. Rzeczywistość, która minęła bądź mija.

– Czym się Pan zajmuje oprócz malowania?

– Ukończyłem Wydział Architektury Wnętrz. Krótco po studiach



fot. Filip Szczurek

Jan Szczurek podczas finisażu swojej wystawy w Galerii Internat

wykonywałem ten zawód, ale dość szybko go zmieniłem. Przez kilka lat byłem malarzem utrzymującym się ze sprzedaży własnych prac. W latach 90. wraz ze zmianą ustrojową rynek handlu sztuką się załamał i musiałem znaleźć inną pracę. Od tamtego czasu pracuję jako grafik komputerowy. Zajmuję się głównie projektowaniem graficznym i tzw. łamaniem książki oraz innych publikacji. Ostatnio współpracuję m.in. z wydawnictwem ZNAK, dla którego niedawno przygotowałem książkę kardynała Jorge Bergoglio (papieża Franciszka) i rabina Abrahama Skórki *W niebie i na ziemi*, którą zresztą polecam do przeczytania.

– Co Pan maluje?

– Nie malowałem bardzo długo. Przez około dwadzieścia lat przede wszystkim byłem tatą. Kiedyś malowałem pejzaże i konie na sprzedaż oraz obrazy abstrakcyjne, powiedzmy: dla siebie. Gdy po przerwie wróciłem do malowania, nie potrafiłem kontynuować tamtych tematów. Zbyt długo przyjaźniłem się z myślami, by je porzucić. Zacząłem więc je malować farbą na płótnie. Tak powstał cykl obrazów-zdań, który w zeszłym

roku pokazałem na wystawie *Kim do cholery jest J.M. Szczurek* w galerii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. W tym roku natomiast postanowiłem namalować serię portretów. Ten temat zawsze mnie interesował, ale zwykle nie miałem kiedy ani gdzie spotkać się z chcącymi pozować. W tym roku miałem taką sposobność, skorzystałem więc z niej i swój zamiar zrealizowałem. Namalowałem portrety głównie osób z rodziny i znajomych. Myślę, że temat portretów w moim malowaniu jest otwarty. Co do innych tematów – nie wiem. Jeśli idzie o malowanie, to (podobno) najlepiej wychodzi mi pisanie.

– Gdzie Pan wystawiał czy też wystawia swoje prace?

– Miałem kilka wystaw indywidualnych w Krakowie. Moje prace były pokazywane na wystawach zbiorowych, m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Toruniu, a także za granicą, w Wielkiej Brytanii i w Niemczech. W Krakowie obecnie moje prace można zobaczyć w Galerii 2 Światy. A swoją najnowszą aktywność od niedawna staram się ujawniać na Facebooku.

rozmawiała Joanna Gatlik-Kopciuch

Obwieszczenie Starostwa Powiatowego

Na podstawie art. 61 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego starosta myślenicki zawiadamia, że na wniosek inwestora: Gminy Sułkowice reprezentowanej przez Burmistrza Gminy Sułkowice z dnia 20.06.2013 r., skorygowanego dnia 08.07.2013 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej p.n.: „Budowa mostu na rzece Skawince wraz z drogą dojazdową do drogi wojewódzkiej nr 956 w miejscowości Biertowice wraz z rozbiórką istniejącej kładki”. Wykaz działek objętych inwestycją oraz pozostałe informacje szczegółowe podane zostały na stronie internetowej gminy www.sulkowice.pl

Klamra Gazeta Gminna. **Wydawca:** Burmistrz Gminy Sułkowice. **Redaktor:** Anna Witalis Zdrzenicka. **Adres redakcji:** Urząd Miejski w Sułkowicach, Rynek 1, 32-440 Sułkowice, telefaks 12 272 14 22, www.sulkowice.pl (numery archiwalne); **email:** klamra@sulkowice.pl; **Skład i łamanie:** Anna Witalis Zdrzenicka. **Druk:** „Styl” Zakład Poligraficzny, ul. Ojcowska 1, 31-334 Kraków. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów. Zgodnie z obowiązującym prawem **Klamra** nie przyjmuje reklam i ogłoszeń komercyjnych.



fot. Anna i Jan Zdrzeniec

Dni Sułkowic 2013



fot. Anna i Jan Zdrzeniec



zalew

megahit

